I-szy powitalny numer zjazdowy.

Cena numeru 20 groszy. Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok X. Warszawa, dn. 15 sierpnia 1924 r. Nr. 14

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr 41



Artystyczny plakat, wykonany dla uświetnienia zjazdu i „Tygodnia Strażackiego"

Ogólno-Państwowy Zjazd Straży Pożarnych w Warszawie w dn. 15, 16 i 17-go Sierpnia 1924 r.

PROGRAM ZJAZDU.

Dzień 14 sierpnia.

Powitanie na dworcu przybywających delegatów zagranicznych oraz uczestników Zjazdu — przedstawicieli samorządów i straży pożarnych; wydawanie legitymacyj i wyznaczanie noclegów.

Dzień 15 sierpnia.

Godz. 8-ma rano, zbiórka uczestników Zjazdu przed lokalem Gł. Związku Straży Pożarnych (Al. Jerozolimskie 41, róg ul. Poznańskiej, naprzeciwko Dworca Głównego).

Przegląd zebranych drużyn przez Naczelne Władze Strażackie, poczem wymarsz do katedry na uroczyste nabożeństwo.

Poświęcenie sztandaru Głównego Związku Straży Pożarnych. Po nabożeństwie przemarsz do gmachu Politechniki (ul. Polna, u wylotu ul. Śniadeckich, dawniej Kaliksta, dojazd tramwajem Nr. 17).

Godz. 1-sza w poł. (13-ta). Uroczyste otwarcie Zjazdu w Gmachu Politechniki (główne wejście — wielka aula). Przed otwarciem zjazdu składanie podpisów w księdze pamiątkowej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pana Prezesa Rady Ministrów.

Godz. 2 — 4-ej przerwa obiadowa.

Godz. 4-ta (16-ta). Pole wyścigowe — obok Politechniki— dojazd tramwajem Nr. 17. Popisy ćwiczebne drużyn okazowych. Ćwiczenia straży stołecznej. Pokazy samolotów i środków obrony przeciwgazowej.

Dzień 16 sierpnia.

Godz. 9-ta rano. Otwarcie obrad plenarnych Zjazdu (gmach Politechniki). Wybór Prezydjum. Podział na Komisje.

A. Sprawozdanie Rady Naczelnej z działalności za ubiegły okres.

B. Sprawozdanie Władz poszczególnych Związków.

C. Komunikaty instytucyj kulturalno-społecznych.

D. Referaty dyskusyjne:

a. Klęska pożarowa w Polsce — K. Wysznacki.
b. Podstawy naukowe pożarnictwa i jego rozwój w przyszłości w zastosowaniu lotnictwa i gazownictwa — inż. J. Tuliszkowski.
c. Rola i obowiązki samorządów w walce z klęską ogniową — Z. Holewiński.
d. Zwróćmy uwagę na wychowanie fizyczne — S. Pągowski.
e. Rola harcerstwa w pożarnictwie — W. Wiszniewski.
f. Obecne podstawy istnienia ochotniczych straży pożarnych — J. Gierasiewicz.
g. Książkowość w strażach ochotniczych — inż. S. Waligórski.

Godz. 2 — 4-tej. Przerwa obiadowa.

Godz. 4-ta. Obrady Komisyj z udziałem czynnym uczestników Zjazdu (gmach Politechniki).

Na polu wyścigowem publiczne pokazy i próby narzędzi strażackich.

Uwaga. W dniu 2-gim Zjazdu zwiedzanie osobliwości stolicy (Zamku Królewskiego, zbiorów Muzeum Narodowego, Łazienek, Starego Miasta, mostu Poniatowskiego, wycieczka za miasto dla zwiedzenia tranzatlantyckiej stacji radjo i Wilanowa).

Godz. 8-ma wiecz.—wspólna kolacja uczestników Zjazdu.

Dzień 17 sierpnia.

Złożenie czci i hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Panu Prezesowi Ministrów.

Godz. 9-ta rano. Zbiórka wszystkich uczestników Zjazdu oraz drużyn z orkiestrami (w ul. Koszykowej, obok gmachu Politechniki). Prezmarsz do Belwederu. Po złożeniu czci i hołdu i odbyciu defilady przemarsz do gmachu Politechniki.

Dalszy ciąg obrad. Wnioski Komisyj. Uchwały Zjazdu. Jego zamknięcie. Odjazd drużyn i uczestników.

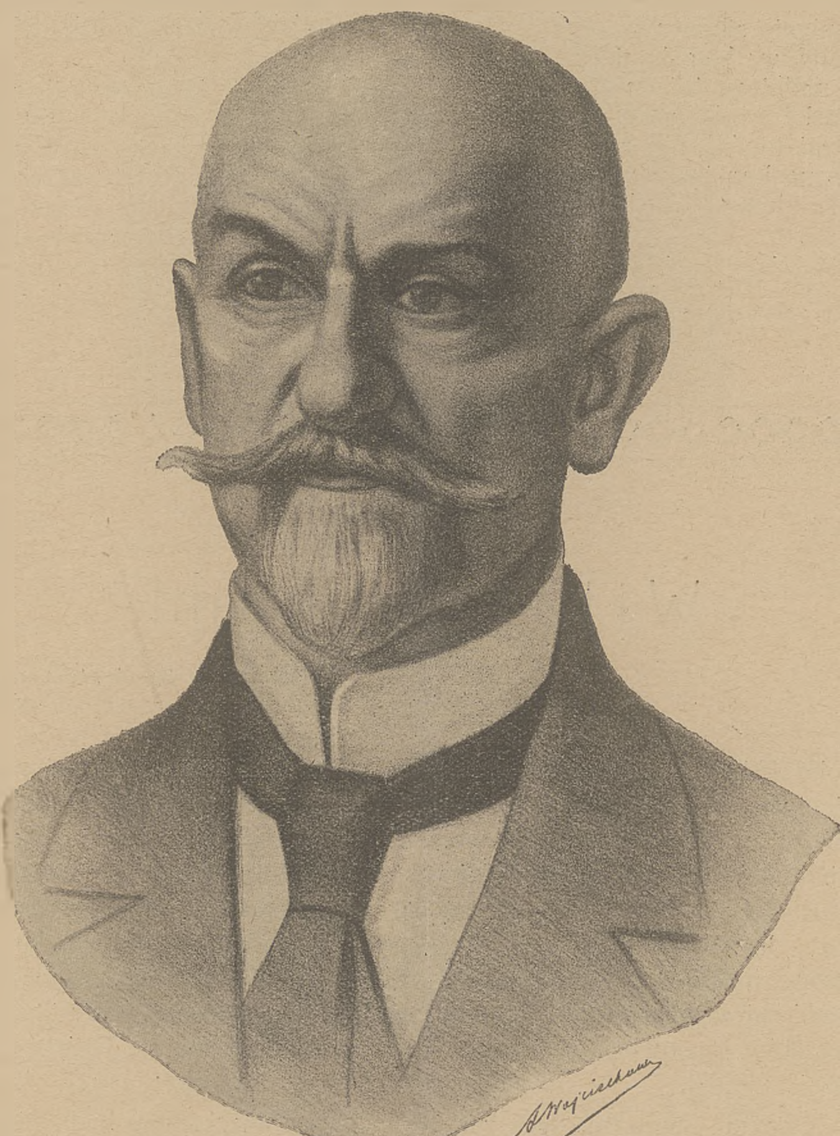
1-szy numer zjazdowy.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM STRAŻY OGNIOWYCH, UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Telefon 84-30. Pocztowe konto Nr. 235.

Rok X. Warszawa, dn. 15 sierpnia 1924 r. Nr. 14.



Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu,
członkowi honorowemu Głównego Związku Straży Pożarnych
strażactwo polskie złoży podczas II ogólno-państwowego zjazdu należny hołd i dar pamiątkowy.

Na powitanie zjazdu straży pożarnych w Warszawie *)

Cisza nocna pokryła zaułki,
Ostatniego przechodnia zmilkł krok,
Domy, domki, tchnień ludzkich przytułki,
W zwój całunów pootulał mrok.
Wewnątrz ludzka gromada spoczywa,
Niech spoczywa! Nie budźcie jej... cyt...
Brzask poranny z legowisk ją zrywa,
By odwieczny bój wiodła o byt.

Cisza wkoło, ponura, tajemna,
Śpi niewiasta, śpi dziecię i mąż,
Wtem gdzie linja wiązania tkwi ciemna,
Wąski płomyk przeleciał, jak wąż.
Przebiegł, zniknął i znowu wypływa
I znów skrył się, jakgdyby czuł lęk,
Nagle buchnął! I okrzyk się zrywa,
„Gore! Gore!“ I szlochy i jęk!

I głos dzwonu żałośnie zadzwoni
I rozpaczna przemignie się twarz.
Słychać tętent, zgiełkliwy bieg koni,
O c h o t n i c z a nadbiega już s t r a ż.
Jako słońca lśnią kaski wśród nocy,
Staw drabinę! Daj topór! Lin zwój!
„Boże! Boże! Nie poskąp im mocy,
Niech zwycięski ze złem stoczą bój“.

*) Podniosły ten wiersz skreślił łaskawie do „Przeglądu Pożarniczego“ p. redaktor Wł. Buchner na specjalną prośbę nasza. Będzie wiersz ten zamieszczony również w Nr. 33 tygodnika „Mucha“, której p. Wł. Buchner jest redaktorem i wydawcą.

Pochwycili się z piekłem za bary,
Pędzą z wężów dławiącą go ciecz,
„Weź strażaka, gdy żądasz ofiary,
Lecz od domostw, złoczyńco, idź precz!
Precz od progów, od ludzkiej siedziby,
Człowieczeństwa najsroższy tyś wróg,
Precz!“
Złamany, ujęty, jak w dyby,
Straszny żywioł u dzielnych legł nóg.

. . . .

Wam to głoszę, wam, coście przybyli,
Do stolicy z miast, ziemic i głusz,
Wam to śpiewam, o drodzy, o mili
I wam wieniec rad uwićbym z róż.
Wy bronicie nasz kraj od zagłady,
By nie zżarła płomienna go toń,
Do was, ciche i szare gromady,
Matka-Polska wyciąga swą dłoń.

Idźcie dalej ofiarną swą drogą,
Ramię w ramię, czy prostak, czy pan,
Przez was siły Ojczyzny się wzmogą,
Kwieciem wzejdzie zczerniały jej łan.
Niechaj radość wam w sercach myśl nieci,
Że z was każdy nam bliski, że nasz,
Ukochane Macierzy wy dzieci,
B o h a t e r s k a, o c h o t n i c z a s t r a ż.

Wł. Buchner.

BOLESŁAW CHOMICZ.

Witajcie nam!

Użyteczność jest fundamentem szczęścia.
Bolesław Prus

Gdy na jesieni roku 1914-go zakładano podwaliny zjednoczenia strażactwa polskiego w b. Kongresówce, objętej już pożogą wojny wszechświatowej trwożne i niepewne jutra chwile nie zapowiadały jeszcze zmartwychwstania Polski, choć naród cały już drgał przeczuciem lepszej dla się przyszłości.

Na sztadarze ówczesnym Związku Florjańskiego, gdy narodowi przysporzyć należało najwięcej jedności w obliczu wielkich wypadków dziejowych, wyryliśmy hasło: „W j e d n o ś c i s i ł a“!.

Nie było to hasło czczym wyrazem, lecz znamionowało tę wspólną, ożywczą, skupiającą obywateli pod sztandary strażackie — ideę nurtującą w każdym obywatelu, gdy przypada mu w udziale nieść służbę publiczną a pożytek ogółu poczytywać za swój moralny obowiązek.

Trony zaborcze wyważone zostały z posad przez tytaniczne na ziemiach Polski zapasy b. ciemięzców a z oparów krwi i zgliszcz wyłaniać sie poczęła zmartwychwstająca, niepodległa Polska. Stawało się wówczas widoczne, iż młodociany Związek Florjański powiąże niebawem bratnią dłoń z innemi Związkami b. zaborów, a hasło: „W jedności siła“ stanie się podstawą zespolenia wszystkich pokrewnych organizacyj w jedną na całe Państwo korporację.

Rok 1921-y był już zapowiedzią powiązania hufców strażackich w jednolite zrzeszenie z władzą zwierzchnią — Radą Naczelną, jako krzewicielką i reprezentantką uczuć i dążeń wielkiej rzeszy obywateli, skupionych pod naszym sztandarem.

Dziś po trzechletnim istnieniu s p o j o n e j w jedno ciało organizacji strażactwa polskiego, witamy Was,

Druhowie, przybywających do stolicy ze szczerem uczuciem radości, że odrębne dzielnice, scalone już w jeden Majestat Rzeczypospolitej, nie znają odrębności wiekowych, że poczucie jedności narodowej związało poszczególne zrzeszenia strażackie — o swoistych cechach rozwoju i przeszłości — w jedną, potężną Macierz, a zarazem i sługę społeczeństwa.

Druhowie! Przybywacie na zjazd zjednoczeni, aby złożyć stolicy świadectwo, że nie mundur i kask są widomym symbolem naszej łączności, lecz obowiązek obywatelski zrzeszył nas w karne szeregi, by społeczeńtswu nieść stałą, użyteczną pomoc w ciężkiej potrzebie.

Rada Naczelna, powołana z woli Waszych Związków, dołożyła, w miarę możności, starań ku podźwignięciu podupadłych przez wojnę placówek strażackich i ku uprzytomnieniu społeczeństwu tej ważnej roli i odpowiedzialności, jaka przypada w udziale strażakowi — ochotnikowi.

Zjazd obecny da Wam możność bliższego zapoznania się i pogłębienia Waszych dążeń i pragnień. Gdy przed laty jeszcze kilku drużyny Wasze, acz działające w otoczeniu społeczeństwa własnego, lecz całym szeregiem ustaw i zarządzeń przykute do rydwanów obcych, zdołały jednak zawsze wykazać się użytecznością dla ogółu, tembardziej przeto w Polsce odrodzonej *powołani jesteście służyć tylko i włącznie swemu społeczeństwu, swemu Rządowi i swoim władzom zwierzchnim*. Nie zwęził się przeto, a powiększył zakres Waszych czynów i odpowiedzialności, a miarą Waszej użyteczności będzie nietylko zadowolenie własne, lecz i szczęście ogółu.

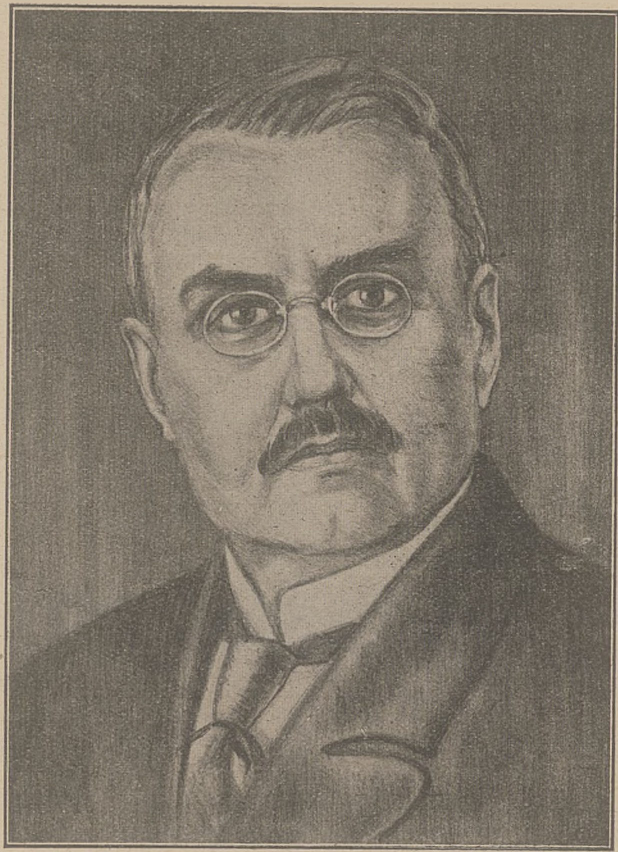
Obywatele — Strażacy! pielęgnujcie pod Waszemi mundurami nietylko miłość bliźniego i poświęcenie się, lecz na podłożu Waszych karnych, dobrowolnie organizowanych drużyn, *przyświecajcie ogółowi przykładem dyscypliny społecznej, poszanowania ustroju i władz Państwa własnego*, a o jego spoistość, rozwój i potęgę ustawicznie nawołujcie!

W Polsce wolnej bądźcie zawsze, Druhowie, orędownikami nie samowoli, lecz umiłowania ładu publicznego, wzajemnego szacunku i godności ludzkiej!

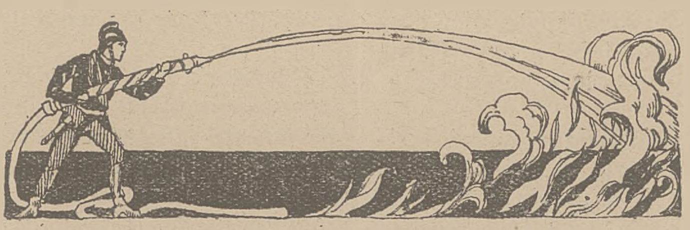
Niech naszej idei strażackiej, opromieniającej obywateli ciągłą myślą o użyteczności społecznej, nie mącą nigdy waśnie partyjne, zawiści i spory stronniczne, bo wszak program nasz głosi: „*Użyteczność jest fundamentem szczęścia*".

Temi słowami imieniem Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej witam Was, Druhowie, uczestnicy II ogólno-państwowego Zjazdu, a jednocześnie żegnam z życzeniami, iżby w Polsce zmartwychwstałej przyrastały liczebnie ochotnicze drużyny strażackie jako placówki pożytku publicznego, krzewiące w narodzie wznioślejsze ideały niż te, które rozsadzają jego jednolitość na odrębne obozy i stronnictwa.

Strażactwu polskiemu — *Cześć!*



Panu Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu Władysławowi Grabskiemu,
członkowi honorowemu Głównego Związku Straży Pożarnych, założycielowi Związku Florjańskiego, ratownikowi podstaw finansowych Państwa strażactwo polskie złoży podczas II. ogólno-państwowego zjazdu należny hołd i adres pamiątkowy.



STANISŁAW PĄGOWSKI.

W czwartą rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Zwyknijmy jedno hasło mieć
Na śmierć, na bój, na życie
Niech jedno czucie budzi w nas
Serc odrodzonych bicie.

M Konopnicka.

Dzień 15-y sierpnia 1920-go roku zdecydował o losach naszej Ojczyzny. W dniu tym pod murami Stolicy, na historycznych już dziś polach walki Radzymina, Osowa i innych, naród polski zwyciężył wrogiego najeźdzcę — hordy bolszewickie.

Zwyciestwo to spełniło się nietylko dzięki ofiarnie przelanej krwi wiernych synów Polski, lecz i przy pomocy Bożej. Wyczerpanego w długotrwałych walkach żołnierza polskiego, wraz z licznemi kadrami niezaprawionych do służby wojskowej i boju ochotników, trzeba było zagrzać niezłomną wiarą w zwycięstwo, dodać podniety i otuchy, ożywić myślą o przyszłości, trzeba było „iskry z nieba“.

Nic nie będzie też zdolne wyrwać z pamięci, z tajników duszy polaka i wspomnień jego „cudu Wisły“ w 1920-ym roku, tak jak żadne moce ciemięzców i długie lata niewoli nie wykreśliły z naszych wspomnień wielkich, choć nierównych zmagań się narodu polskiego pod Lipskiem, Raszynem, Maciejowicami, Grochowem i t. d.

„Cud Wisły“ był udziałem tych, którzy „za wszystko dobro poszli w bój, za ideałów ołtarz swój“ i w boju tym legli bohatersko i nas, którym sądzone jest żyć i pracować w oswobodzonej Ojczyźnie.

Dzień 15-y sierpnia — zwycięstwa pod Warszawą, winniśmy przeznaczyć ku czci naszych poległych bohaterów, którym we wspomnieniach współczesnych rozkwitać powinien wieniec sławy i dziękczynienia, przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Dzień 15-y sierpnia stał się też dniem święta armji polskiej. W dniu tym każdego żołnierza ożywiać będzie pamięć o zwycięstwie, a ze wspomnień, z licznych przykładów poświęcenia się i samozaparcia czerpać on będzie umiłowanie Ojczyzny, wiarę w swe siły i podnietę do doskonalenia się w sztuce wojennej.

Historyczny dzień 15-y sierpnia, z którego wykuwać przyszłość i nam żyjącym przypadło w udziale, nie może przemijać bez żywszego w nim naszego udziału. W decydujących chwilach walki z najazdem bolszewickim, za żołnierzem polskim stał zwarcie cały naród i wspierał żołnierza walczącego na froncie wytężoną pracą wewnątrz, zasilając go tem wszystkiem, cokolwiek było mu potrzebne. To też i chwile podniosłe, poświęcone upamiętnieniu osiągniętych zdobyczy, święcić musi z armją polską całe społeczeństwo.

My, strażacy, byliśmy zawsze siewcami haseł wolnościowych, a w szeregach naszych przygotowywaliśmy się w latach niewoli do wywalczania Polsce niepodległości. To też, gdy w roku 1920-ym wróg zagroził bytowi tylko co odrodzonej i odbudowującej się Ojczyzny, pospieszyliśmy licznie i jedni z pierwszych do szeregów wojsk ochotniczych, aby zasilić słabnące kadry armji, a zwycięstwo sierpniowe jest również udziałem rąk naszych, sił naszych i krwi ofiarnie przelanej.

I dlatego święto armji polskiej nie jest i nie może nigdy być obce nam, którzy pragniemy i nadal podtrzymywać w narodzie ideały miłości Ojczyzny, ofiarnego poświęcenia się dla Niej, kiedykolwiek zaszłaby tego potrzeba i ciągłego wysiłku nad wzmacnianiem Jej potęgi.

Skoro otwarcie i rozpoczęcie obecnego 2-go ogólno-państwowego zjazdu przypada właśnie w tym historycznym dniu 15-ym sierpnia, niechaj uroczystości nasze opromienią wspomnienia „Cudu nad Wisłą“, niechaj się sprzęgną myśli nasze ku zgodnym, wspólnym, a nieustającym dążeniom do utrwalenia takiej jedności w narodzie, jakiej świadkami byliśmy w pamiętnych chwilach roku 1920-go.

Z szeregów naszych niechaj promieniuje na całe społeczeństwo poczucie dyscypliny społecznej i wysoki poziom karności obywatelskiej, wyznawanej, stosowanej i propagowanej nie z nakazu, lecz z własnej, nieprzymuszonej woli, świadomej, iż w ten tylko sposób naród będzie niewzruszoną opoką, o którą rozbiją się bezowocnie wszelkie zakusy wrogów.

Pogłębienie jedności w narodzie, udyscyplinowanie i uspołecznienie mas — są to zagadnienia dla Polski pierwszorzędne, a my w chwilach uroczystych świadomi być możemy, że przez nasze dobrowolnie zszeregowane kadry zagadnienia te promieniować powinny.

Myśli na tle I ogólno-państwowego zjazdu straży.

Każda jednostka posiada w swem życiu chwile podniosłe, pełne szczerych porywów serca i wstrząśnień uczucia, chwile, które zapisują się niezatartemi wspomnieniami w jej pamięci, a wywierają potężny wpływ na psychikę i uczucie, a zatem i charakter.

Takież chwile podniosłe posiada również każde zrzeszenie ludzkie, każda korporacja, jednocząca ludzi, pragnących spełniać zadania społeczne i obywatelskie. Chwile takie nie pozostają bez dodatniego wpływu na ugruntowanie się wśród członków korporacji jej zadań, obok niemniej wyraźnego oddziaływania na pogłębienie pracy danego zrzeszenia.

Historja strażactwa polskiego, którego zaczątki i rozwój datują się w latach niewoli, nie posiadała w okresie ucisku zaborców takich momentów podniosłych, w których brałaby udział cała korporacja. I dopiero w odrodzonej Ojczyźnie, po zrzuceniu pęt zaborców, po założeniu najpierwszych fundamen-

tów Państwa i odparcia nawały bolszewickiej, historja rodzimego pożarnictwa zapisuje pierwszy moment, pierwszy akt podniosły w naszej korporacji — I ogólno-państwowy zjazd straży pożarnych w r. 1921-ym.

Nie może być strażaka, nie powinno być obywatela w Rzeczypospolitej, pojmującego nieocenione znaczenie spraw obrony przeciwpożarowej dla gospodarczej potęgi Państwa, któryby nie docenił i nie zapamiętał, jak ważnym momentem w historji rozwoju ojczystego pożarnictwa był ten pierwszy na zjednoczonych ziemiach Rzeczypospolitej zjazd ogólno-państwowy.

Ziemie polskie, rozdzielone słupami granicznemi państw zaborczych przez półtora wieku, nabrały tyle odrębności, że skoordynowanie wysiłków i pracy obywateli Polski poszczególnych dzielnic stało się niezmiernie utrudnione i do dziś dnia nie osiągnęło nawet jeszcze w całym szeregu zagadnień i dziedzin wyników takich, jakie wymaga interes Polski.

Pod kątem więc widzenia narodowego I ogólnopaństwowy zjazd delegatów straży pożarnych w r. 1921-ym, kładąc podwaliny zjednoczenia się strażactwa polskiego w Główny Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, ma znaczenie historyczne, był aktem podniosłym, przeżywanym przez całą korporację, a zapewniającym jej racjonalny rozwój.

Prawie cztery tysiące delegatów straży przybyło wówczas ze wszystkich dzielnic do stolicy, aby dokonać dzieła zjednoczenia. Nie zatrą się też prędko w pamięci wspóczesnych chwile podniosłe, jakie były udziałem korporacji strażackiej w dniach pierwszego zjazdu. Różnorodni strojem zewnętrznym ożywieni byli uczestnicy zjazdu jednym duchem, jedną myślą, jedną ideą — trwałego skoordynowania pracy placówek strażackich. W takim nastroju obrady zjazdu i jego wyniki były owocne i przyczyniły się w pierwszych latach działalności Głównego Związku do szybszego pogłębienia współpracy i zacierania odrębności dzielnicowych.

I przeto, gdy dziś zbieramy się na II ogólno-państwowym zjeździe niechaj te zasadnicze znaczenie historyczne i korporacyjne pierwszego zjazdu odzwierciadli i utrwali w świadomości i będzie myślą przewodnią państwowo - twórczej pracy strażactwa polskiego w chwili obecnej i przyszłości.

Polska, znajdująca się w niepomyślnem położeniu geograficznem, Polska, której grozi nadal, tak jak w wieku XVIII porozumienie pomiędzy państwami rozbiorowemi, musi być silnie zjednoczona.

Prawdziwie silne zjednoczenie będzie wówczas, gdy zdobędziemy się na jedność w narodzie, gdy jedne hasła będą nam przyświecać.

Korporacja strażacka była, jest i śmiało rzec można będzie zawsze owiana duchem i poczuciem zgodnej harmonijnej państwowo-twórczej współpracy wszystkich jej członków. Akt historyczny II-go ogólno - państwowego zjazdu w krzepnącej obecnie gospodarczo Ojczyźnie da nam wzorem pierwszego zjazdu niezbite tego dowody!

sp.

Tydzień strażacki.

Jego znaczenie w chwili obecnej i w przyszłości.

Placówki dobra powszechnego, pod których sztandarami skupiają się ofiarniejsi i bardziej uspołecznieni obywatele, aby spełniać trudy i dźwigać ciężary pracy w imię miłości i dla dobra bliźniego muszą byt swój opierać na moralnem i materjalnem poparciu szerokich warstw społeczeństwa. Innemi słowy każda praca, zmierzająca ku pożytkowi ogółu i Państwa własnego, a podejmowana przez samo społeczeństwo, a raczej przez pewną jego część musi spotykać się z życzliwością i poparciem jaknajszerszych warstw narodu skoro spełniana jest nie w interesie jednostek lub grup poszczególnych, lecz wszystkich współobywateli.

Działalność tych dwóch tysięcy ośmiuset ochotniczych placówek strażackich na ziemiach polskich może być śmiało uznana za służbę publiczną podejmowana bowiem jest w imię dobrobytu całej bez wyjątków ludności i zapewnienia rozwoju i potęgi Państwu, co do czego atoli ogół nie posiada należytej samowiedzy.

A gdy na podstawie tych ogólnych poglądów rzucimy okiem na ochotnicze straże pożarne w Rzeczypospolitej i przypatrzymy się warunkom ich bytowania, stwierdzić łatwo możemy, że powstają one, pracują i rozwijają swą pożyteczną działalność dzięki ofiarności ogółu mieszkańców.

Wprawdzie w ostatnich latach straże otrzymują coraz wydatniejsze świadczenia od samorządów, jako rzeczników potrzeb, interesów i woli ludności oraz szafarzy zbiorowych funduszów ogółu, ale dobrowolna ofiarność społeczeństwa, dzieki której straże zawdzięczają swój szybki rozrost w latach niewoli, jest jeszcze dotychczas, a być powinna i w przyszłości, jednym z ważniejszych czynników egzystencji straży.

Stwierdzić tu jednocześnie należy, że dotychczas ofiarność społeczeństwa na rzecz walki z pożarami obejmowała jedynie potrzeby poszczególnych straży. W miarę jednak zespalania pracy straży w Związki, niezwykle doniosła i pożyteczna tychże, warunkująca racjonalny rozwój obrony przeciwpożarowej w Państwie, acz wytwarzająca cały szereg zagadnień do spełnienia, zaczęła napotykać na olbrzymie trudności i chwilami, miast się rozszerzać kurczyć się poczęła. Pierwszy taki objaw obserwujemy w Związku Florjańskim, który w końcu roku ubiegłego stanął przed ewentualnością zatamowania swej działalności, rozgałęzionej już stosunkowo najwięcej. Ten stan spowodowany został w pewnym stopniu katastrofalnym spadkiem waluty. Podkreślam w pewnym stopniu, łatwo bowiem stwierdzić, że i w chwili obecnej zrzeszone

straże, tak w Związkach Wojewódzkich, jak również w Głównym Związku, nie mogą same pokryć potrzeb organizacyjnej pracy, a nie wyrównywują niedoborów poparcia samorządów i instytucyj publicznych.

Związek Florjański pierwszy, gdy stanął w obliczu niemożności dalszego prowadzenia swych prac, nie opuścił skrzydeł, lecz odwołał sie w poczuciu odpowiedzialności ciążących nań obowiązków o pomoc do ogółu społeczeństwa za pośrednictwem 1300 zrzeszonych pod swemi sztandarami straży. Rezultaty tego odwołania były niespodziewane. Pokaźna większość straży związkowych, mimo wielce niesprzyjających okoliczności, zorganizowała ze znacznemi wynikami w dniach od 4-go do 11-go listopada r. ub. „Tydzień Strażacki" — zbiórkę-kwestę i w ten sposób prace Związku nie uległy zahamowaniu.

Na podstawie doświadczeń Związku Florjańskiego, w roku bieżącym Główny Związek Straży Pożarnych, przed którym pozostają do spełnienia wielkiej miary zadania, (że wymienimy tu tylko stworzenie szkoły pożarniczej), zarządził zorganizowanie „Tygodnia Strażackiego" w okresie obecnego zjazdu ogólno-państwowego t. j.w dniach od 10-go do 17-go sierpnia r. b., zalecając wszystkim zrzeszonym strażom jaknajgorliwsze podjęcie zabiegów przy przeprowadzeniu rzeczonego.

Tak więc w roku bieżącym już na terenie całej Rzeczypospolitej strażactwo polskie odwoła się do społeczeństwa nie w celu wyzyskiwania jego ofiarności, ale w zamiarze uświadomienia ogółu, iż bezinteresowna praca strażaka ochotnika, wraz z ogólnemi zagadnieniami działalności zrzeszonej musi zyskać poparcie całego społeczeństwa, jeśli ma zapewnić Polsce skuteczniejszą obronę przed grozą pożarów. Rezultaty tegorocznej zbiórki-kwesty pod hasłem „Społeczeństwo strażakowi" będą niewątpliwie pokaźne i przyczynią się do zasilenia funduszów poszczególnych straży, Związków Wojewódzkich i Głównego Związku Straży Pożarnych, umożliwiając pogłębienie ich doniosłej działalności.

Bezsprzeczna zasada, że społeczeństwo zawsze bezpośrednio interesować się winno działalnością placówek społecznych, przysparzających im wiele korzyści, znajdzie również uwzględnienie w przyszłości przez rokroczne organizowanie na ziemiach całej Rzeczypospolitej „Tygodnia Strażackiego". Ten zaś nietylko mieć będzie swe wyniki w osiągniętych funduszach, ale przez jednodniówki, plakaty, odezwy i t. p. przyczyni się znacznie do spotęgowania w społeczeństwie zrozumienia dla zadań ochotniczych straży i ich akcji zrzeszonej, zmierzającej rychło ku doskonaleniu środków i sposobów walki z pożarami.

Kończymy przeto nasze nawoływania słowami.

Strażacy! Pełnicie swe obowiązki ofiarne, społeczeństwu, świadcząc wiele pożytku w ciężkiej potrzebie, a przeto społeczeństwo to wiążcie węzłem moralnym z Waszą działalnością, nawołując otoczenie do spłacania długu moralnego Wam, jako obrońcom bezinteresownym.

Jedyną drogą budzenia świadomości ogółu w tej dziedzinie powinna być szlachetna propaganda o działalności strażaka i obowiązkach społeczeństwa względem strażactwa, a zadania te spełniać powinien metodycznie przeprowadzony, poważnie organizowany „Tydzień Strażacki".

Nie szczędźcie więc, Druhowie, mozolnych, a narazie może gdzieniegdzie bezskutecznych trudów, uprawiajcie bowiem twardą jeszcze glebę świadomości obywatelskiej, lecz rzucone ziarno w doprawioną dobrze glebę da, niewątpliwie, bujny łan braterskiej łączności Waszej z całym ogółem.

Bądźcie przeto siewcami zdrowej myśli społecznej, a plony Was nie miną! *P.*

WITAJCIE!

Witajcie nam rycerze ognia mili!
Witajcie nam w Stolicy Polski — matki!
Z najodleglejszych stron dziś tu przybyli
Złożyć Jej hołd, Wy wierne syny — dziatki.

Witajcie nam od bram poznańskiej ziemi
Prastarych miast obrońcy i rycerze
Co w chwilach grozy rękoma hojnemi:
Krew, złoto, trud składaliście w ofierze.

Wy z grodu Lwa dziś bądźcie pozdrowieni,
Wy murem stać umieliście miesiące;
Wasz Związek strażacki niechaj opromieni
Chwała czynu, co przejdzie na tysiące.

Z kresowych ziem od grodu Gedymina
Wierności wzór niechaj przyświeca nam,
Bo Polska z Wilna ma wiernego syna,
Ten stróżem będzie Jej odwiecznych bram.

Niechaj stary Kraków, kultury ognisko,
Pozdrowion będzie w tej zjazdu godzinie
Daleki Wawel jest nam dzisiaj blisko,
A gędźba grobów z Wisłą ku nam płynie.

A z szumem fali morskiej od Bałtyku
I Wy przybyliście cni Pomorzanie
Prosimy, stańcie z nami w zwartym szyku,
Aby uświetnić strażactwa zjednanie.

Wy Śląski oba przez wrogi rozdarte
Witajcie drodzy strażackiemu sercu!
O nasze barki siły Wasze wsparte
Potężne staną na wspólnym kobiercu.

Przysiądźcie ku nam, aby wspólnie radzić,
Obmyślać nowe, pożyteczne czyny,
Różnice dzielnic zapomnieć, wygładzić,
Zdobywać w walce siłę i wawrzyny.

By rada Wasza Polsce bezpieczeństwo
Zapewnić mogła w godzinach niedoli
By, zawsze czując bliskie pokrewieństwo,
Współczuli wszyscy, gdy jednego boli.

„W jedności siłę" ujrzyjcie Druhowie!
W służbie idei złóżcie trud i życie,
Wykażcie innym, iż Wasz czyn nie w mowie,
A Polsce przyszłość zapewnicie w bycie.

Józef Kowalewski.

Społeczeństwo wita serdecznie uczestników zjazdu.

Od szeregu instytucyj publicznych o celach gospodarczych i społecznych otrzymaliśmy powitania uczestników obecnego zjazdu. Powitania te zamieszczamy z prawdziwem zadowoleniem, są bowiem one wyrazem czem jest dla Państwa i społeczeństwa działalność ochotniczych placówek strażackich i jakiem uznaniem cieszy się w Polsce ofiarny bój strażactwa z wrogiem dobrobytu powszechnego. Zarazem pragniemy zwrócić uwagę członków naszych straży na wysoce doniosłe zadania szeregu odwołujących się doń na tem miejscu instytucyj, wiemy bowiem, iż wszelka praca społeczna w Polsce podejmowana jest ochoczo i z całkowitem zrozumieniem jej ważności przez członków naszych ochotniczych straży pożarnych. Oby i w przyszłości obywatel — strażak — ochotnik był świadomym oraczem potrzeb ogółu ku pożytkowi. Państwa i społeczeństwa. — Redakcja

OD POLSKIEJ DYREKCJI UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH.

Przybyłych do Warszawy na drugi ogólnopaństwowy zjazd strażaków ochotników, wita serdecznie Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych. Jako Instytucji społecznej, samorządowej, powołanej z woli Sejmu do opanowywania klęski ogniowej w Polsce, P. D. U. W. najlepiej wiadomo, ile społeczeństwo ma do zawdzięczenia ochotniczym strażom pożarnym, które z niezwykłą ofiarnością nie szczędzą czasu, trudu, wielkiego wysiłku, zdrowia, a nieraz i życia nawet w obronie mienia i życia współobywateli. Strażacy ochotnicy to urodzeni sprzymierzeńcy społecznej instytucji ubezpieczeniowej. Hasłem ich wspólnem — wytężona walka z pożarami w celu obrony dorobku ludowego.

W Polsce, gdzie cały ciężar tłumienia pożarów dźwigają dobrowolnie ochotnicze straże pożarne, należy im się od społeczeństwa wielka wdzięczność i uznanie za ich bezinteresowną pracę i ofiarność.

W poczuciu doniosłości pracy straży ogniowych P. D. U. W. nie szczędzi poparcia organizacjom obrony przeciwpożarowej i część swych funduszów stale przeznacza na akcję zapobiegania pożarom. Przedewszystkieem udzielane są zasiłki strażom ogniowym na doskonalenie taborów strażackich, na budowę remiz, na krzewienie wiedzy pożarniczej i doskonalenie sprawności strażackiej. — P. D. U. W. subsydjuje kursy pożarnicze, zjazdy ćwiczebne, popiera materjalnie wydawnictwa o treści pożarniczej, wreszcie P. D. U .W. udziela odznaczeń wyróżniającym się ratownikom, a nadto pokrywa znaczną część kosztów, utworzonej przez siebie „Kasy Strażackiej", która zapewnia ochotnikom-strażakom pomoc w razie wypadku, kalectwa lub utraty zdolności do pracy.

P. D. U. W. korzysta ze sposobności zjazdu, aby publicznie wyrazić uznanie dla ofiarnej obywatelskiej służby polskich straży ogniowych ochotniczych i uświadomić całe społeczeństwo polskie o obowiązku wdzięczności, jaką winno tej 100-tysięcznej armji ochotniczej, gotowej każdej chwili bronić przed pożarem warsztatów pracy i wieloletniego mozolnego dorobku ludu polskiego.

Niechże w uroczystym dniu zjazdu usłyszą cisi, codzienni Obrońcy głos, który w imieniu 3 miljonów posiadaczy nieruchomości, ubezpieczonych w P. D. U. W. rozbrzmiewa radosnem echem w stolicy: **„Witajcie! Za pracę Waszą dla Ogółu cześć Wam Strażacy Ochotnicy".**

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.
Zarząd Główny

ODEZWA CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

W modlitwie, z jaką zwraca się do Stwórcy rolnik polski, błaga on o odwrócenie czterech największych klęsk, nawiedzających kraj i wieś w znanych nam wszystkim słowach: „od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie".

Tak niedawno jeszcze goiliśmy ciężkie rany, zadane rolnictwu przez wojnę. Ale wojna i towarzyszące jej zazwyczaj zaraza i głód — na szczęście nie bywają tak częste, jak owa nawiedzająca wieś naszą z roku na rok klęska pożarów, których pastwą padają dziesiątki i setki domostw i zabudowań gospodarskich.

Klęska ta, dotykająca przeważnie drobne gospodarstwa rolne, mniej odporne i zasobne, dotykająca szeroko i stale wieś naszą, wyniszczoną już i tak skutkiem wojny, a ostatnio wskutek przesilenia gospodarczego, jakie przeżywa Państwo, godzi poważnie w podstawy bytu i rozwoju naszego rolnictwa, prowadząc do zubożenia szerokich warstw ludności wiejskiej.

Akcja, zmierzająca do przeciwdziałania temu stanowi rzeczy, idąca w kierunku zapobieżenia klęskom pożaru i ich skutkom, jest sprawą ze wszech-miar doniosłą i palącą. Polegać ona musi przedewszystkiem na uświadamianiu szerokich warstw ludu naszego w zakresie racjonalnego budownictwa wiejskiego, jak również w zakresie ubezpieczeniowym. Niezależnie od tego pierwszorzędne znaczenie posiada dziś racjonalnie zorganizowana akcja ratunkowa, akcja straży pożarnych, jako placówek samopomocy społecznej i obywatelskiej.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, jako jedna z najstarszych organizacji społeczno - oświatowych na terenie b. zaboru rosyjskiego podjęło już oddawna, jeszcze w latach niewoli politycznej narodu, szeroką i wszechstronną akcję krzewienia kultury i oświaty zawodowej wśród drobnych rolników, zrzeszonych w kółkach rolniczych, jak również podjęło akcję racjonalnego i ogniotrwałego budownictwa wiejskiego. W szeregu placówek kulturalnych, tworzonych z inicjatywy kółek rolniczych, naczelne miejsce zajmowały i zajmują nadal ochotnicze straże pożarne, zrzeszające młodzież i będące zarówno ofiarnym i sąsiedzkim pogotowiem czynu, jak i szkołą karności obywatelskiej.

Witając całem sercem II-gi ogólno-państwowy zjazd straży pożarnych w Polsce i życząc Mu jak

najpomyślniejszych rezultatów — Centralne Tow. Rolnicze wyraża nadzieję, iż owo całkowite pokrewieństwo celów i zadań, wyrażające się dotąd w ścisłej łączności współpracy kółek rolniczych z pożarnemi strażami wiejskiemi, pozwoli na osiągnięcie i zabezpieczenie kultury i dobrobytu wsi z pożytkiem dla naszej Ojczyzny.

Szczęść Boże!

Centralne Towarzystwo Rolnicze.

OD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

OBYWATELE STRAŻACY!

Już po raz drugi w Polsce zjednoczonej zbieramy się, aby radzić nad sprawami, dotyczącemi naszej ciężkiej, lecz owocnej działalności. Będziemy znów zespalać wyniki naszego doświadczenia, aby dorobek polskiego miasta i wsi polskiej nie szedł na marne z dymem pożarów.

W ciężkich obecnie czasach, przy zahamowaniu ruchu budowlanego i ruinie wielu osiedli naszych, tem pożyteczniejsza staje się akcja ratownicza, którą synowie Polski „sami sobie“ organizują.

Strażak-ochotnik — to rycerz współczesny, który na głos sygnału alarmowego rzuca warsztat swej pracy, a miast wynagrodzenia naraża się zawsze na trudy, znoje i niebezpieczeństwo. Jego nagrodą jest wewnętrzne przeświadczenie, że ratuje Ojczyznę tak samo, jak ratuje Ją żołnierz na polu bitwy.

Obywatele - Strażacy! W imieniu Zarządu Związku Miast Polskich ślemy Wam serdeczne życzenia dalszej, wytrwałej i owocnej pracy umysłów i rąk nad doskonaleniem techniki i organizacji, a zarazem znojnego wykonywania niebezpiecznych obowiązków.

Gdy mdleją ręce Wasze, gdy płonące belki padają obok Was, gdy wyrywacie śmierci ofiary, możecie śmiało zawołać: **To dla Ciebie, Ojczyzno.**

Niechaj te słowa będą i nadal Waszem hasłem! Pracujcie dla Ojczyzny, jednajcie do swych szeregów nowych bojowników! Niech się Polska buduje, a Wy strzeżcie Jej mienia.

Zarząd Związku Miast Polskich.

OD CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓŁEK ROLN.

Centralny Związek Kółek Rolniczych, stosownie do swego programu prowadząc działalność społeczną, oświatową i gospodarczą wśród drobnych rolników, kładzie w pracy swojej jaknajwiększy nacisk na współdziałanie w rozwoju ochotniczych straży pożarnych. Widzimy w nich bowiem nietylko jedno z ognisk zorganizowanej samopomocy wsi polskiej, nietylko zabezpieczenie zdobytych dóbr, lecz również szkołę szlachetnych cnót, ofiarności i zdrowia, a nawet i życia w imię dobra ogólnego karności obywatelskiej i tężyzny ducha.

Witamy przeto II Ogólno-Państwowy Zjazd Delegatów Straży Pożarnych pełni wiary, że będzie on nowym etapem doskonalenia i wzrostu instytucji tak niezbędnych w życiu naszego społeczeństwa.

W imieniu członków naszej organizacji, z których znaczny zastęp powiększa szeregi ochotniczych straży pożarnych, składamy Zjazdowi serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad oraz szybkiego wcielenia w życie uchwał na nim powziętych.

Zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych
Prezes (—) **T. Wilkoński**

OD POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Druhowie! Po raz drugi gości Was Warszawa w swych murach. Po raz drugi zjeżdżacie się ze wszystkich krańców Polski do jej Stolicy, by na gruncie wspólnego porozumienia się umocnić swą pracę dla Państwa, rozszerzyć jej działalność, nabrać zapasu energji i sił do walki ze strasznym żywiołem.

Ta walka — to Wasze życie! Na pierwszy zew dzwonu alarmowego, w każdym z Was budzi się bohater... Zapominając o wszystkiem, co się dookoła Was dzieje, o Waszych najbliższych i o sobie samych, biegniecie tam, gdzie Was wzywa głos serca i obowiązku, na ratunek życia i mienia Waszych bliźnich. Niesiecie pomoc w nieszczęściu — ulgę w cierpieniu...

Pokrewny cel przyświeca działalności wszystkich instytucyj społecznych, a między niemi — Polskiego Białego Krzyża. Ideą przewodnią wszystkich jego poczynań jest niesienie pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują, a więc nieszczęsnym ofiarom długoletniej wojny, sierotom po poległych, inwalidom, a przedewszystkiem—samym żołnierzom.

Żołnierze polscy — to Wasi najbliżsi bracia, Druhowie, to niemal Wy sami. Żołnierze polscy — to fundament Państwa, to potęga i moc narodu. Obowiązkiem każdego obywatela — polaka jest dbać o swych obrońców, stworzyć im podczas pokoju takie warunki egzystencji, w których mogliby swobodnie kształcić swój umysł, rozwijać ducha i ciało.

W myśl tej idei, Polski Biały Krzyż zorganizował na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, tak na Kresach, jak i w centrum Państwa, przy wszystkich prawie załogach wojskowych szereg Kół Opieki nad Żołnierzem. Dla utrwalenia wszakże egzystencji tych Kół, dla umocnienia i rozszerzenia zakresu ich działalności, nie wystarczy wysiłku garstki ludzi. Trzeba, aby całe społeczeństwo zrozumiało, że obowiązkiem jego jest popierać zarówno moralnie, jak i materjalnie pracę kulturalno-oświatową dla wojska, której rezultaty mogą mieć dla Państwa niesłychanie ważne znaczenie.

Witając Was całem sercem w murach naszej Stolicy, zwracamy się do Was, Druhowie, z gorącym apelem: zapisujcie się na członków Polskiego Białego Krzyża! Wspólność idei naszych zobopólnych poczynań niech będzie fundamentem, na którym dzięki zbiorowym wysiłkom naszych rąk, serc i umysłów, zakwitnie szczęście, moc i dobrobyt nowej, odrodzonej Polski.

Polski Biały Krzyż.

Warszawa, w sierpniu 1924 r.

OD LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Obywatele Strażacy! Na pierwszym Waszym Zjeździe nas jeszcze nie było, na drugim jesteśmy i my **Liga Obrony Powietrznej Państwa.** Witamy Was w tym pierwszym dniu Waszego święta — II ogólno-państwowego zjazdu straży pożarnych. Witamy Was jako wielotysięczny hufiec, stanowiący w obecnej dobie wielką korporację społeczną, której przyświeca, obok wzniosłego hasła: „W jedności — siła", głęboka w swej istocie idea budzenia i umacniania w społeczeństwie świadomości cnót obywatelskich, jak: karność, odwaga i poświęcenie.

Wy stanowicie już zorganizowaną część społeczeństwa, zdolną do pracy twórczej, w myśl obowiązków obywatelskich, dalecy od wszelkich tendencji o zabarwieniach politycznych.

Na tej samej platformie stoimy i my.

Wy jesteście bojownikami z groźnym żywiołem, my dążymy do stworzenia silnej obrony powietrznej Państwa.

Każda zorganizowana praca społeczna, każda akcja zrzeszonych obywateli, którym przyświeca jedna myśl przewodnia — musi wydać obfite plony. Odwołujemy się więc do Waszego, Druhowie, poczucia korporacyjnej łączności i dyscypliny, wzywając do zmobilizowania wysiłków i energicznego poparcia na terenie działalności każdego z Was akcji stworzenia

własnej, silnej floty powietrznej.

Twórzcie więc wszędzie Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zapisujcie się na członków Ligi, pamiętając, że obok niszczycielskiego żywiołu ognia, istnieje zawsze niebezpieczeństwo gorszego jeszcze żywiołu inwazji nieprzyjacielskiej.

Komitet Stołeczno-Wojewódzki
Liga Obrony Powietrznej Państwa.
Warszawa, Senatorska 14, tel. 132-14.

OD KOMITETU OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

Przed wielką wojną światową wojowano przy pomocy szabli, bagnetu, karabinu ręcznego i maszynowego, oraz działa lekkiego i ciężkiego. Olbrzymi postęp techniki przed wojną, a szczególniej w czasie wojny dał możność wytoczenia w pole nowych czynników bojowych dotąd nieznanych: dział najcięższych, rzucających pociski potwornej wielkości na odległość 120 km., czołgów, samolotów i gazów trujących.

Państwo, które zaniedba nową broń walki w obronie narodowej, skaże wojsko swoje w razie wojny na zagładę. O tem każdy naród, który chce żyć samodzielnie, pamiętać musi, stwarzając swym uczonym odpowiednie warunki pracy, badań i odkryć, ale ponieważ teraz wojuje nietylko rząd i wojsko, ale cały naród, wysyłając miljony synów swoich na pole walki, do fabryk pracujących na obronę państwa, lub do innych warsztatów pracy, przeto obowiązkiem jest każdego narodu dbać o to, aby Państwo w każdej chwili było gotowe do odparcia wroga.

Gazy trujące wywołały powszechne oburzenie, jako środek walki nieszlachetny i niemoralny, używany dotąd do tępienia drapieżnych zwierząt i wszelkich szkodników.

Oburzenie to zwrócone było przeciwko niemcom, którzy pierwsi użyli gazów trujących.

Niemcy złamali zawartą umowę i niespodziewanie wprowadzili nową broń do walki: balony stalowe, napełnione chlorem pod ciśnieniem, były umieszczone w czołowych okopach w liczbie paru tysięcy na odcinku bojowym do 4 km. Gdy powiał wiatr sprzyjający, otwarto balony i fale chlorowe, barwy zielonawo-żółtawej, gnane wiatrem, potoczyły się w stronę okopów wojsk koalicyjnych, siejąc prawdziwe spustoszenie. Koalicja była tem zaskoczona.

Ale francuzi wzięli się natychmiast energicznie do pracy i wkrótce już praktyczniej od niemców zastosowali gazy trujące.

W chwili obecnej gazy trujące mogą być używane jako atak falowy (balony), pociski artyleryjskie, bomby samolotowe, miny różnych systemów i granaty ręczne.

Dla ludności cywilnej, mieszkającej w głębi kraju, najniebezpieczniejsze są bomby samolotowe, gdyż dzięki szybkości samolotów, sięgającej obecnie do 400 km. na godzinę, **w pierwszej godzinie** po zerwaniu stounków dyplomatycznych, cały kraj może być pokryty gazami trującemi. To niebezpieczeństwo grozić może szczególniej ośrodkom przemysłowym, węzłowym stacjom kolejowym i większym miastom, skupiającym w sobie władze cywilne i wojskowe.

W wielkiej wojnie światowej ten sposób nie był używany, gdyż wzajemnie obawiano się trasznych skutków walki powietrzno - gazowej, ale co może przynieść pod tym względem przyszła wojna, przewidzieć trudno. Nie ulega wątpliwości, że w przyszłej wojnie nie to Państwo zwycięży, które będzie bogatsze i będzie miało wojska więcej, lecz to, które będzie posiadało lepsze lotnictwo i bogatszy przemysł chemiczny, bo wojna gazowa całkowicie od niego zależy.

Wszystkie gazy trujące, stanowiące broń chemiczną, dzielą się na gazy: trujące, duszące, drażniące, paląco-żrące i dymotwórcze[1]).

Gazy trujące, duszące i paląco-żrące mają za zadanie zabić żołnierza lub unieszkodliwić go na czas dłuższy, gazy zaś drażniące i dymiące — rozbroić, przeszkodzić w pracy lub choćby unieszkodliwić na czas krótszy.

Od gazów trujących i duszących dobra maska przeciwgazowa broni żołnierza całkowicie, gdyż te gazy działają tylko na drogi przełykowe oddechowe i oczy, od drażniących maska niezawsze zabezpiecza..

Od gazów paląco-żrących nie broni żadna maska, bo te gazy porażają ciało człowieka wszędzie, gdziekolwiek dotkną. Żadne ubranie zwyczajne, ani obuwie nie broni człowieka przed temi gazami. Specjalne tylko płaszcze, okrywające człowieka od stóp do głowy, chronią go od tych strasznych gazów. Gazy te mają wygląd olejów, parują bardzo wolno i są jednakowo szkodliwe w stanie płynnym, jak gazowym. Przedmioty, zroszone temi gazami, są niebezpieczne w ciągu paru tygodni, a ruiny bu-

---

[1]) Szczegółowo o gazach trujących patrz w ksiażce p. t. „Wojna chemiczna" płk. Małyszko.

dowli i rowy strzeleckie, gdzie słońce nie dochodzi i wiatry działają słabiej, nawet przez parę miesięcy.

Straty od gazów trujących w wielkiej wojnie światowej, jak obliczenia pokazały, sięgały do 30% (!) strat ogólnych. Szczególniej mocno ucierpiała ludność cywilna, przeważnie starcy, kobiety i dzieci w Argonach i pod Ypres, gdzie gazy trujące były używane w wielkiej ilości. Wziąwszy pod uwagę, że gazy trujące były w użyciu stosunkowo niedużo w porównaniu z inną bronią i były to tylko pierwsze próby, straty te są olbrzymie.

To też wszystkie państwa zwróciły na to baczną uwagę i rozpoczęły pracę na szeroką skalę. Pracują w wielkiej tajemnicy, ukrywając badania na wyspach albo w dalekich kolonjach. Ale wiadomo, że już pobudowane są ogromne instytuty badawcze pod różnemi nazwami. W jednem z państw zachodnich szybko podczas wojny został wybudowany piękny gmach, na którym był napis: „Instytut Badawczy Broni Chemicznej", obecnie ten napis zmieniono na inny: „Instytut Badawczy Produktów Spożywczych".

Praktyka życiowa pokazała, że gazy trujące mają olbrzymie zastosowanie w medycynie, a także i to szczególniej w rolnictwie i leśnictwie przy tępieniu myszy, susłów, szarańczy i wszelkich szkodliwych owadów, przeciwko którym inne środki nie były skuteczne. W tym celu w innem znowu państwie zachodniem Ministerstwo Rolnictwa i Wojny buduje Instytut Gazoznawczy. Tam nad gazami trującemi będą pracowali chemicy-rolnicy i chemicy-oficerowie.

W Warszawie powstał przed dwoma laty **Komitet Obrony Przeciwgazowej**, który w tej chwili ma 100 zgórą oddziałów w różnych miastach Polski.

Zadanie Komitetu są następujące: 1. Przyjść rządowi z czynną pomocą w obronie przeciwgazowej; 2. uświadomić naród o grożącem mu niebezpieczeństwie; 3. pobudzić naród polski do pracy czynnej w obronie przeciwgazowej; 4. budzić świadomość potrzeby rozwoju rodzimego przemysłu chemicznego, który jest podstawą bogactwa kraju i obrony państwa.

To zadanie ogólne Komitetu. Najważniejszem zaś zadaniem chwili bieżącej, niecierpiącem zwłoki, to budowa nowego **Instytutu Gazoznawczego**, w którym twórcza myśl polska mogłaby pracować owocnie.

Gdy przeto do stolicy zjeżdżają obecnie na II-gi zjazd ogólno-państwowy strażacy-ochotnicy, pod których sztandarami przygotowywano się do wywalczenia Polsce niepodległości, a którzy następnie licznie stanęli, jak wiemy, w szeregach armji ochotniczej w krytycznych dniach roku 1920-go, niechaj potrzeba zapewnienia Polsce skutecznej obrony przed wrogim najazdem i jego następstwami przeniknie do ich świadomości, a za ich pośrednictwem i żywą inicjatywą niechaj rozbudzi współdziałanie szerokich warstw społeczeństwa.

Pułkownik — *Adolf Małyszko.*

Instrukcje i Regulamin Zjazdu.

A. Wskazówki ogólne.

1. Regulamin Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach Zjazdów Ogólno-Państwowych przewiduje jak niżej.

Zjazdy Walne odbywają się **co trzy lata.**

Udział w Zjazdach **mają prawo brać wszyscy członkowie Związku.**

Zjazdy mają charakter **sprawozdawczy i opinjodawczy** z wyjątkiem spraw, wynikłych z § 23 statutu (zmiana statutu lub likwidacja Związku).

Obradom Zjazdu **podlegają sprawy następujące:**

a) komunikaty delegatów Rządu i instytucyj, biorących udział w Zjeździe;
b) sprawozdanie Rady Naczelnej z ubiegłej działalności;
c) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
d) dyskusje nad sprawozdaniami i odpowiednie dezyderaty;
e) sprawy techniczne i organizacyjne z dziedziny pożarnictwa;
f) te **wnioski członków,** które zostały zgłoszone do porządku obrad Zjazdu piśmiennie na dwa tygodnie przed Zjazdem.

Każdy uczestnik Zjazdu **winien być zaopatrzony w legitymację,** wydaną przez straż lub organizację, do której należy. Legitymację tę należy okazać w biurze Zjazdu **w celu wymiany na legitymację zjazdową.**

2. Zgodnie z instrukcją Zjazdową, przesłaną strażom związkowym za pośrednictwem poszczególnych Związków, przy odezwie z dn. 6 lipca r. b. Nr. 643, pobierana jest (celem częściowego pokrycia kosztów, związnaych z organizacją i przeprowadzeniem Zjazdu) **opłata od wszystkich uczestników w wysokości trzech złotych od delegata.** Straże, przybywające w większych zespołach oraz zespoły uczestników Zjazdu, nie korzystające z noclegów **mogą ubiegać się w Prezydjum Zjazdu o zniżkę opłaty uczestnictwa.** Zespoły orkiestrowe i zespoły straży, biorących udział w popisach strażackich, **zwolnione są z rzeczonej opłaty.**

3. Dla wielotysięcznego Zjazdu w przeludnionej stolicy było niemożliwe zapewnić wszystkim uczestnikom noclegów łóżkowych, z pościelą. Wszakże, pragnąc uczynić przebywanie uczestników w stolicy znośne przy jednoczesnem uniknięciu większych wydatków, przygotowane zostały noclegi:

a) **za opłatą 50 groszy** na słomie w lokalach zamkniętych,
b) **za opłatą 1 złotego** za nocleg na siennikach;
c) **za opłatą 5 złotych** za zbiorowe noclegi łóżkowe, których wszakże liczba jest ograniczona.

Zbiorowa kolacja uczestników.

1. Dla celów zapoznania się i towarzyskiej wymiany myśli, tudzież spędzenia wieczoru w gronie korporacyjnem, Prezydjum Związku organizuje **wspólną kolację w Kasynie Urzędników Państwowych** (Nowy Świat 67) w cenie 8-iu złotych — w dniu 16 sierpnia o godz. 8-ej wiecz.

2. Życzący wziąć udział w rzeczonej wspólnej kolacji winni **przed godziną 6 popołudniu dnia 15 sierpnia** nabyć w Sekretarjacie Zjazdu karty wstępu na kolację.

B. Program Zjazdu, ustalony na posiedzeniu Rady Naczelnej w dn. 7 sierpnia r. b. w ogólnych zarysach obejmuje:

C. Zbiórka, pochód, nabożeństwo.

1. Oznaczona w programie godz. 8 **rano** na zbiórkę oznacza **termin ukończenia zbiórki.** Należy więc przybywać z takiem wyliczeniem, aby o godzinie 8-ej rano już być włączonym do ogólnej zbiórki, dokonywującej się na ulicy Emilji Plater (ulica Emilji Plater ciągnie się od Al. Jerozolimskich w odległości 300 kroków za siedzibą Związku — do gmachu Politechniki).

2. Kolumna pochodowa na zbiórce ustawia się czołem do Alei Jerozolimskich w następującym porządku:

a) Naczelnik pochodu,
b) Rada Naczelna łącznie z gośćmi zagranicznymi,
c) Hufiec sztandarowy,
d) Delegaci władz rządowych i samorządowych oraz pokrewnych instytucyj,
e) Drużyny, biorące udział w ćwiczeniach,
f) Drużyny harcerskie,
g) „ wojskowe,
h) „ kolejowe,
i) „ górno-śląskie,
k) Strażactwo **według województw:** Białostockiego, Cieszyńskiego, Kieleckiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego (Zw. Małopolski), Łódzkiego, Nowogródzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Warszawskiego (łącznie z Poleskiem i Wołyńskiem), Wileńskiego.

Straże, przybyłe po przeglądzie, czyli spóźnione, kierowane będą na koniec kolumny pochodowej.

3. Naczelnika pochodu i jego dwóch pomocnków powołała Rada Naczelna. Obejmują oni całkowitą komendę nad wszystkimi uczestnikami.

Władze poszczególnych Związków powołują dla poszczególnych grup wojewódzkich bądź związkowych, dowódców pochodu, odpowiedzialnych za porządek w ich grupach.

Każdemu dowódcy grupy przydzielony zostanie na czas pochodu w charakterze adjutanta łącznikowego — instruktor pożarniczy, ustawiający daną grupę.

Miejsce władz poszczególnych Związków jest na czele właściwych grup.

Porządek ustawienia grupy winien być następujący:
a) Dowódca grupy,
b) Władze danego Związku,
c) Władze Oddziałów, względnie Okręgów,
d) Naczelnicy Straży,
e) Zastępcy naczelników,
f) Dowódcy oddziałowi,
g) podoficerowie,
h) strażacy hełmowi,
i) strażacy czapkowi.

Ustawienie w kolumnie — czwórkowej. Orkiestry rozmieszcza się według wskazówek naczelnika pochodu.

4. W chwili wydania rozkazu przez naczelnictwo o ukończeniu zbiórki należy w poszczególnych grupach przeprowadzić frontowanie w dwuszereg w lewo i równanie do prawego. Władze Naczelne strażactwa dokonywują w tem ustawieniu przeglądu i odbierają od poszczególnych dowódców raporty o stanie liczebnym grupy. Po przeglądzie powrót do kolumny czwórkowej i na sygnał trąbkowy kolumna maszeruje, zachowując dystans od ostatniej czwórki poprzedniej grupy do dowódcy następnej 6 kroków.

5. Przemarsz na nabożeństwo do Katedry — następującemi ulicami: Al. Jerozolimskiemi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem i Placem Zamkowym. Pochód maszeruje krokiem równym prawą stroną ulicy, bacząc, aby przy zachodzeniu nie wykonywać t. zw. „węzełków".

6. Do Katedry wchodzą: Władze Związku, goście zagraniczni, hufiec sztandarowy, Delegaci Władz Rządowych i Samorządowych, drużyny biorące udział w ćwiczeniach popisowych.

7. Pozostałe strażactwo z braku miejsca ustawia się według wskazówek Naczelnictwa Pochodu w kolumnach czwórkowych na Placu Zamkowym.

D. Wręczenie sztandaru i przemarsz do Politechniki.

1. Po nabożeństwie następuje wewnątrz Katedry uroczystość poświęcenia sztandaru Gł. Związku Straży Pożarnych. Po dokonaniu tego aktu, na czele władz strażackich i hufca sztandarowego Prezes Rady Naczelnej wynosi sztandar. Następuje uroczyste odebranie przysięgi i wręczenie sztandaru chorążemu.

Podczas składania przysięgi i wręczania sztandaru Związkowego, dowódcy poszczególnych grup na sygnał trąbkowy zarządzają postawę na „baczność", hufiec sztandarowy chyli sztandary.

2. Poczem czoło pochodu w poprzedniem ustawieniu wyrusza do Politechniki. Grupy łączą w kolumnę według poprzedniego ustawienia.

3. Kierunek przemarszu: Placem Zamkowym, Senatorską, Placem Teatralnym, Wierzbową, Placem Saskim, Królewską, Marszałkowską, Śniadeckich.

E. Otwarcie Zjazdu.

1. Do sali w gmachu Politechniki wchodzić należy w następującym porządku: hufiec sztandarowy zgodnie z poleceniami Naczelnictwa Pochodu rozwija się na obu skrzydłach prezydjum, władze poszczególnych Związków, członkowie Zarządów poszczególnych straży, naczelnicy straży wchodzą na salę, pozostali uczestnicy zajmują miejsca w arkadach piętrowych.

2 Porządek uroczystości otwarcia przewiduje:
a) Powitanie Zjazdu przez Prezesa Gł. Związku,
b) Przemówienia powitalne przedstawicieli Rządu, Samorządów i instytucyj kulturalno-społecznych.

F. Popisy ćwiczebne na polu wyścigowem.

1. O godzinie czwartej popołudniu (15.8) na polu wyścigowem odbędą się ćwiczenia popisowe drużyn strażackich w następującym porządku:
a) honorowa defilada i prezentacja,
b) ćwiczenia wiejskiej straży pożarnej,
c) „ małomiasteczkowej drużyny,
d) „ kolejowej straży pożarnej,
e) **pokazy lotnicze i gazowe,**
f) ćwiczenia wojskowej drużyny pożarnej,
g) „ straży wielkomiejskiej,
h) „ straży kopalniano-fabrycznej,
i) „ wolne z toporkami (4 obrazy).

2. Uczestnicy Zjazdu za okazaniem legitymacji mają wstęp bezpłatny na trybunę paradyzową.

Na trybunę główną przez bramę wjazdową **wejście za okazaniem legitymacji** (bezpłatnie) przez drugą bramę **od ulicy Polnej.**

G. Obrady Zjazdu.

1. W dniu 16 sierpnia o godzinie 9 rano — obrady plenarne w wielkiej auli gmachu Politechniki według poniższego regulaminu:
a) Zagajenie,
b) Wybór Prezydjum.

Kandydata na Przewodniczącego proponuje Prezes Gł. Związku, jeśli conajmniej 50-ciu obecnych na sali delegatów nie zgłosi sprzeciwu, wybór Przewodniczącego następuje przez aklamację. W razie przeciwnym następuje zgłoszenie kandydatów i tajne głosowanie kartkami.

Przewodniczący powołuje 4 asesorów i 2 sekretarzy

2. Dla unormowania dyskusji i nadania jej właściwego kierunku oraz w celu umożliwienia przedyskutowania gruntownego poruszonych spraw, powołuje się Prezydja poszczególnych Komisyj, obowiązkiem których będzie przeprowadzenie szczegółowej dyskusji i opracowania wniosków oraz dezyderatów.

3. Powołuje się Komisje:
a) Sprawozdawczą,
b) Wnioskową ogólną,
c) Techniczną.

4. Po wygłoszeniu poszczególnych sprawozdań lub referatów, Przewodniczący zapytuje, czy uczestnicy pragną zabrać głos w sprawie poruszonej. W razie jeśli za dyskusją opowie się **przynajmniej 50 głosów,** Przewodnicący przekazuje referat do właściwej Komisji, wymieniając czas i miejsce obrad tejże. W razie, jeśli liczba uczestników, pragnących zabrać głos w sprawach poruszonych w danym referacie, nie będzie dosięgać liczby 50-ciu, wnioski zgłoszone przez referenta uważane będą za przyjęte przez plenum.

5. W czasie i miejscu (w gmachu Politechniki) ściśle oznaczonem przez Przewodniczącego zbiorą się w godzinach popołudniowych Prezydja poszczególnych Komisyj, pod których przewodnictwem rozpoczną się właściwe obrady dyskusyjne na temat wygłoszonych referatów i zgłoszonych wniosków.

Obrady toczą się ściśle według porządku obrad, ułożonego przez Prezydjum Komisji. W dyskusji mają prawo zabierać głos wszyscy uczestnicy Zjazdu. Przewodniczący ma prawo ograniczyć przemówienia do 5 minut. Przepis ten nie dotyczy referenta.

7. Za wnioski formalne uważać należy: wniosek o zamknięcie listy mówców, b) o przerwanie dyskusji, c) ograniczenie czasu przemówień, d) o zmianę porządku głosowania nad wnioskiem.

8. Każdy mówca może zabierać głos tylko raz jeden w tej samej sprawie. Po raz drugi można żądać głosu tylko do sprostowania faktycznego.

9. Głosowanie odbywa się przez podnoszenie rąk z legitymacjami.

10. Dla zreferowania wniosków na plenum, poszczególne komisje powołują referentów, a w wypadkach, stwarzających faktycznie tę potrzebę, i koreferentów.

H. Złożenie hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

1. W dniu 17 sierpnia, o godz. 9-ej rano następuje zbiórka: w porządku, jak w dn. 15 sierpnia, lecz na ulicy Koszykowej (obok Politechniki) czołem do ulicy Marszałkowskiej. Zbiórka winna być ukończona najpóźniej o godzinie 9 m. 30.

2. Na sygnał trąbkowy kolumna rusza z miejsca krokiem równym, bacząc na krycie i równanie. Zwłaszcza odstępy winny być zachowane ściśle.

3. Defilada odbędzie się w Alejach Ujazdowskich na tle gmachu Szkoły Podchorążych. W odległości 25 kroków od głównego wejścia do Szkoły (dystans oznaczać będzie instruktor łącznikowy) na komendę „Na prawo patrz" rozpoczyna się defilada.

Zapowiedź ogólną o defiladzie wydaje Naczelnik Pochodu. Poszczególni dowódcy wydają komendy dla grup przez siebie dowodzonych.

4. Hufiec sztandarowy przy defiladzie pochyla chorągwie: w przód na prawo, po przedefilowaniu zaś zachodzi w tył na prawo i rozwija się w dwuszereg za Panem Prezydentem.

Po ukończeniu defilady i odjeździe Pana Prezydenta, hufiec sztandarowy wraz z Radą Naczelną odmaszerowuje do Politechniki.

5. Orkiestry (idące w kolumnie defilującej) **nie grają.**

6. Cały pochód kieruje się do gmachu Politechniki na Uroczyste zamknięcie obrad.

Zakończenie Zjazdu.

1. Powołane w dniu 16 sierpnia Prezydjum otwiera drugie plenarne posiedzenie z następującym porządkiem obrad:
   a) Sprawozdanie Komisyj,
   b) Wnioski Komisyj,
   c) Uchwały Zjazdu,
   d) Zamknięcie Zjazdu.

2. W godzinach popołudniowych odjazd drużyn do swoich siedzib.

———ooo———

Pożarnictwo zagranicą.

(Korespondencja własna).

Pod protektoratem p. Prezydenta Łotwy odbyła się w Rydze w dniach od 26-go do 29-go lipca roku bież. wystawa obrony przeciwpożarowej, zorganizowana przez Związek towarzystw i organizacyj pożarnych Łotwy. Miała wystawa ogromne i zasłużone powodzenie nietylko w kołach fachowych. Dzięki umiejętności Komitetu wystawy ogród Westura (były cesarski) był przez trzy dni licznie zwiedzany przez publiczność i wystawa stała się ośrodkiem propagandy pożarnictwa.

Z sześciu działów wystawy najbogatsze były i największem powodzeniem cieszyły się: dział I techniki zwalczania pożarów; dział V-y historyczny i dział VI-y statystyczny.

Bogaty i ciekawy dział historyczny, obejmował czas od początku XIX st. do dziś dnia, krok za krokiem prowadząc widza od najprostszego przyrządu, — do arcydzieła nowoczesnej techniki, któremu brakuje chyba tylko duszy. W dziale tym zgromadzone zostały obok przyrządów i narzędzi pożarnych, — liczne kolekcje umundorowania i uzbrojenia, śliczne zbiory środków alarmowych (z m. Libawy i Mitawy); wiele literatury o pożarnictwie, wraz z dokumentami archiwalnemi.

Dział VI-y statystyczny, zaopatrzony w liczne mapy i wykresy odzwierciadlał żywo obraz pożarnictwa, zrozumiały dla każdego i, co najważniejsze, przekonywujący. Ślicznie wykonane rysunki nie nudziły widza.

Dział I-y techniki zwalczania pożarów, podzielony został na trzy większe grupy: 1) Przyrządy motorowe (miejskie), 2) przyrządy ręczne (wiejskie) i 3) gaśnice ręczne.

W grupie I-szej zwracały uwagę olbrzymie sikawki motorowe firmy „Daimler-Mercedes" i „A. Magirus" i sikawki motorowe mniejsze, nadające się dla miasteczek i fabryk, — firmy „A. Magirus", „G. A. Fiszer", „Ehrhardt et Sehmer" i „l'Aster". Trudno porównywać i sądzić o dodatnich i ujemnych własnościach tych sikawek, jest to zadanie fachowców, muszę jednak przyznać, że o ile sikawka motorowa firmy „Daimler - Mercedes" wyróżnia się pewnością i mocą działania, o tyle niewielka sikawka motorowa firmy „l'Aster" jest zgrabna, lekka, bardzo łatwa do użycia i kierowania i również pewna i silna w działaniu. Bardzo niezłe sa sikawki motorowe firmy „Magirus" i „G. A. Fiszer".

Grupa druga obejmowała narzędzia, przeznaczone dla prowincji (przyrządy wiejskie), gdzie długo jeszcze będą sikawki ręczne, proste, łatwe w użyciu i nie wymagające fachowców do kierowania i skomplikowanej naprawy. Grupa ta nie była tak bogato obesłana eksponatami jak poprzednia. Składała się przeważnie z eksponatów miejscowych firm. Kartki „sprzedano", nalepione już w pierwszym dniu wystawy, niemal na wszystkich eksponatach tej grupy świadczyły o uznaniu i zainteresowaniu prowincjalnych straży temi narzędziami.

W grupie III-ciej (gaśnice ręczne), podzielonej na 3 podgrupy podług systemów: 1) gaszenie płynem, 2) gaszenie pianą i 3) gaszenie proszkiem, — bez przerwy demonstrowano aparaty w użyciu. Znany „Minimax" znalazł niebezpiecznego konkurenta w austrjackim „Primus", któremu widocznie będzie musiał ustąpić swoje długoletnie pierwszeństwo. Gaszenie pianą ma świetną przyszłość, daje bowiem przy gaszeniu olejów, nafty i t. p. wyniki nieporównane i dotychczas nie osiągnięte.

Gaszenie proszkiem (gaśnica „Clou") również znalazło uznanie i nawet sympatję, ponieważ nie psuje rzeczy wilgocią i nie potrzebuje stałego kontrolowania gaśnicy, gdyż jej zawartość (proszek) jest bardzo trwała.

Drabiny najrozmaitszych konstrukcji i rozmiarów były eksponowane przez firmy „Lieb Söhne", „A. Magirus" i „H. Szwenn".

Ogólną uwagę zwracał na siebie aparat „Tyfon" szwedzkiej firmy „Kockum" w Malmö. — doskonały dla alarmowania po wsiach i miasteczkach.

Łotewskie firmy stwierdziły swemi wyrobami, że dążą do odrodzenia tego działu przemysłu i jego przedwojennej sławy.

Wystawa rozmieszczona była w ślicznym ogrodzie „Westura“, znajdującym się w centrum m. Rygi i posiadającym dwa duże stawy, sąsiadujące z Dźwiną, co przyczyniło się znacznie do licznego zwiedzania wystawy i ułatwiło demonstrowanie sikawek.

Związek towarzystw i organizacyj pożarnych Łotwy raz jeszcze dał dowody swojej energji, umiejętności i fachowości.

E. Szeliga-Soczyński.

Ryga, dnia 5-go sierpnia 1924 r.

KORESPONDENCJA

KONIE DO POŻARÓW STRAŻY IWANOWICKIEJ. Największą bolączką w strażach pożarnych jest brak koni do pożarów, właściciele bowiem w razie alarmu ukrywają się z nimi.

W naszej gminie, to jest w Iwanowicach, kwestja ta poprawiła się na lepsze w roku 1921-ym, gdy na wniosek Zarządu straży rada gminna wyznaczyła osiem par koni dla straży do wyjazdów w wypadku pożarów, zwalniając przytem właścicieli wyznaczonych koni od innych podwód. Wydział Powiatowy pow. Miechowskiego w dniu 22-im stycznia b. r. wydał również okólnik w tej samej sprawie do wójtów gmin i wójt gminy Iwanowice odpowiedział, że osiem par koni jest wyznaczonych dla straży jeszcze w roku 1921-ym.

Już po odpowiedzi p. wójta na okólnik Wydziału w sprawie koni dla straży, Zarząd straży naszej odniósł sie z prośbą do wójta, ażeby jedną parę koni, która nie była dostawiana na alarmy zamienić na inną, przyczem właściciel z wielką chęcią (a takich w straży potrzeba) godził się jeździć do pożarów. Na prośbę tę p. wójt odpowiedział w dniu 31-ym maja r. b. odmownie, powołując się na uchwałę rady gminnej, uwalniającej od powinności na rzecz straży tego, co koni nie dostarczał, a nie godząc się na wyznaczenie nowej pary koni. Zapytywani osobiście przez piszącego te słowa członkowie rady gminnej, dlaczego odmówili koni odpowiadali tak: „trzeba było inne konie podać, a nie te“. Tu więc nasuwa się zapytanie pod adresem gminy: czy konie jeżdżą do pożaru, czy tylko nazwisko?

I tak z ośmiu par koni pozostało siedem, ale na tem jeszcze nie koniec.

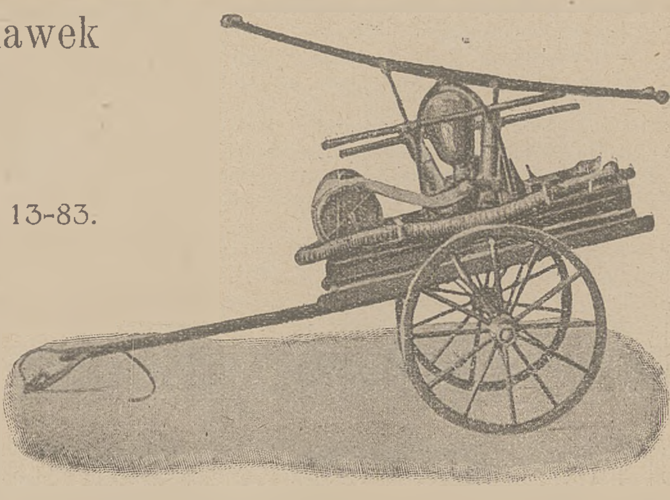
Zarząd straży zastrzegł sobie, że ten właściciel koni, który mniej jeździ do pożarów będzie odbywał inne podwody ze strażą, a mianowicie jeżeli wypadnie zjazd lub konkurs. W tym właśnie roku wypadł dnia 13-go lipca zjazd w Proszowicach, na który to zjazd zarząd straży wydelegował pięciu członków czynnych, jednocześnie naznaczając na podwodę konie Pawła Zędrycowskiego, na którego wypadała kolej. Jednakże na zebraniu zarządu jeden z członków zaznaczył, że Jędrychowski nie pojedzie, czuje się bowiem obrażony za wydalenie ze straży, w której zajmował stanowisko pomocnika naczelnika; zarząd wydelegował wówczas do wzmiankowanego członka zarządu z zapytaniem, czy pojedzie, ale ten rzeczywiście odmówił. Wówczas zarząd straży postanowił odwołać się do zarządu gminy o wyznaczenie innej pary koni dla straży. Wójt na prośbę naczelnika straży zamienił konie p Jędrychowskiego na konie p. Grochowinny i ten pojechał na zjazd do Proszowic.

Po upływie jednak dwóch tygodni p. Grochowina, który już był ze strażą w Proszowicach, dostaje polecenie od wójta, ażeby w dalszym ciągu odbywał podwody gminne, gdy Jędrychowski nie odbywa ani podwód strażackich, ani gminnych.

W ten sposób straż w przeciągu pół roku pozostała tylko przy sześciu parach koni, a to jest bezwzględnie za mało, bo przecież nie wszystkie konie na wypadek pożaru są na miejscu, a przytem jak tak dalej pójdzie, to niedługo pozostaniemy zupełnie bez koni.

J. Miska.

Naczelnik Ochotn. Str. Poż.



Redaktor i Wyd. odpowiedzialny: STANISŁAW PĄGOWSKI Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3.